Nr. 508. Kraków, Wtorek 5 Listopada 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Bougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Przyjęcie rezygnacyi I-go wiceprezydenta m. Krakowa. — Możliwość porozumienia w obozach czeskich. — Niewyjaśnione położenie finansowe w N. Jorku. — Ujęcie drugiego włamywacza do kantoru pp. Eibenschützów.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 5 listopada.

Wczorajsze posiedzenie zagaił prezydent dr Leo, poczem sekretarz prezydyalny dr Sikorski odczytał nadeszłe pisma. Izba rękodzielnicza nadesłała podziękowanie za uchwaloną dla siebie subwencyę.

Świeżo powołany w skład Rady w miejsce bł. p. dra Horowitza p. Norbert Wasserberg złożył ślubowanie radzieckie.

Prezydent dr Leo reaguje następnie na notatkę dziennikarską z powodu nagłej śmierci na ulicy, gdzie zmarły dłuższy czas leżał na chodniku, co wywołało wśród przechodniów wielkie oburzenie. W sprawie tej przeprowadzono dochodzenie, którego wynik przedstawia dyrektor mag. p. Grodyński. Prezydent wskazuje na to, że w myśl przepisów ustawy, usunięcie zwłok z ulicy może nastąpić dopiero wtedy, gdy one zostaną oglądnięte przez fizyka lub lekarzy miejskich. Na wypadek atoli, gdy ani fizyka, ani lekarzy miejskich znaleźć nie można, upoważnione są, w myśl rozporządzenia magistratu, o którem dyrekcya policyi w swoim czasie zawiadomioną została, organa policyjne do zażądania od straży ogniowej, aby posłano po zwłoki trupiarkę miejską. W tym wypadku organa policyjne nie skorzystały z tego rozporządzenia magistratu i dopiero prezydent miasta kazał zwłoki zabrać z ulicy.

R. m. Bujwid sądzi, że Tow. ratunkowe powinnoby mieć możność dysponowania „trupiarką“.

Prez. Leo oświadcza, że trupiarni przy Tow. ratunkowem urządzić się nie da. Należałoby jednak zastanowić się nad urządzeniem gdzieindziej jakiejś ubikacyi, do której przywożonoby nagle lub pozornie zmarłych.

R. m. Konopiński nie godzi się na propozycyę r. Bujwida, ponieważ z pojęcia Tow. „ratunkowego“ wynika, że przychodzić ono może z pomocą tylko ludziom chorym, ale żywym. Nadto publiczność odnosiłaby się z nieufnością do Towarzystwa, które zajmuje się przewożeniem zwłok. Natomiast Towarzystwo ratunkowe mogłoby bezpośrednio wydawać informacyę odnośnym organom, aby zabrały zwłoki.

R. m. Uderski żąda, aby lekarze miejscy, w razie nieobecności w domu, zostawiali adresy swojego pobytu.

R. m. Bujwid oświadcza się za wnioskiem r. Konopińskiego.

Prezydent zapowiada, że wyda zarządzenie, aby Towarzystwo ratunkowe miało prawo w nagłych wypadkach wydawać zarządzenie zabrania zwłok z placów publicznych.

R. m. Nowak Julian zapytuje, co słychać ze sprawą zwiększenia posad lekarzy policyjnych?

Prez. Leo odpowiada, że jest tylko jeden lekarz policyjny, co na tak wielkie miasto, jak Kraków, stanowczo jest niewystarczającem. W sprawie tej magistrat uczynił już przedstawienie namiestnictwu, gdzie jednak sprawa utknęła.

Interpelacye.

R. m. Julian Nowak zapytuje, czy wobec znacznego podrożenia cen pieczywa, magistrat nie zająłby się sprawą założenia piekarni miejskiej.

Prez. Leo oświadcza, że sprawa założenia piekarni miejskiej była już przedmiotem narad magistratu, a nawet umyślnie zwołanej ankiety. Nie uchwalono wniosku o założenie piekarni. Jeżeli będzie postawiony wniosek o założenie piekarni miejskiej, natenczas zaraz się nim zajmie komisya drożyźniana.

R. m. Stanisław Nowak domaga się, aby przy rozszerzeniu Krakowa przez włączenie gmin podmiejskich nie zapomniano o nauczycielstwie. Nie można na to pozwolić, aby nauczyciele podmiejscy pozostali przy swoich dotychczasowych płacach, a nie zyskali tych warunków, w jakich pracuje nauczycielstwo miejskie.

Prez. Leo oświadcza, że jeżeli gminy podmiejskie staną się „Wielkim Krakowem“, to nauczycielstwo tych gmin „eo ipso“ otrzyma zrównanie płac z krakowskiemi. Taką także opinię wypowiedział namiestnik do deputacyi nauczycielstwa z Podgórza. Jeżeli są w tym kierunku pewne obawy, to prezydent prosi o wskazówki, a odniesie się w tej sprawie do krajowej Rady szkolnej.

R. m. Stanisław Nowak mimo to prosi o uchwalenie następującego nagłego wniosku: „Rada miasta uchwala poczynić w razie potrzeby starania w Sejmie, aby nauczyciele ludowi wszystkich gmin podmiejskich, mających być wcielonemi do „Wielkiego Krakowa“, równocześnie z utworzeniem „Wielkiego Krakowa“ przeniesieni zostali do I klasy płac nauczycielskich“. — Nagłość i treść wniosku uchwalono.

R. m. Bartoszewicz zapytuje, dlaczego dotąd nie umieszczono na porządku dziennym posiedzenia sprawy wyboru delegata do Rady szkolnej krajowej w miejsce ś. p. Jordana.

Prez. Leo oświadcza, że wielu radców zwróciło się do niego z prośbą o odroczenie wyboru, albowiem co do osoby kandydata nie nastąpiło jeszcze porozumienie.

R. m. Stanisław Nowak zapytuje, dlaczego na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia nie umieszczono nominacyi nauczyciela, uchwalonej przez sekcyę szkolną razem z nominacyą katechety, która jednak stanowić ma przedmiot dzisiejszych obrad.

R. m. Daszyński przyłącza się do zapytania r. Nowaka, a to tembardziej, że obiegają pogłoski, iż dlatego nie umieszczono na porządku dziennym tej nominacyi, bo zakulisowo czynione są starania o zwalenie uchwalonego przez sekcyę szkolną terna kandydatów, aby w ich miejsce ułożyć inne terno.

Prez. Leo oświadcza, że sprawa dlatego nie została umieszczoną na dzisiejszem posiedzeniu, bo sekcya szkolna uczyniła adnotycyę, że sprawa ma być załatwioną do 17 b. m., rzecz znajdzie się więc na posiedzeniu, które w przyszłym tygodniu będzie zwołane. Co do rzekomych starań zakulisowych, aby ułożone terno zwalić, oświadcza prezydent, że nikt się do niego w tej sprawie nie zwracał, a gdyby tak był uczynił, byłby zupełnie przeciwny wywołał skutek.

Kolektor i regulacya Wisły.

Z porządku dziennego imieniem sekcyi ekonomicznej wicepr. Sare przedstawił wniosek o przyczynienie się Krakowa kwotą 100.000 koron do kosztów budowy kolektora lewobrzeżnego i regulacyi brzegów Wisły. Kwota ta płatną będzie w 40 ratach po 4500 koron rocznie, od r. 1906 począwszy.

Po przemowie r. m. Bujwida, Doboszyńskiego, Turskiego i referenta, wnioski sekcyi uchwalono.

„Rada artystyczna“.

W myśl wniosku r. m. Wyspiańskiego, uczynionego w lipcu 1905, uchwalono powołać do życia instytucyę, zwaną „Radą artystyczną“. Będzie ona czynną aż do czasu wejścia w życie noweli do ustawy budowlanej. W skład „Rady artystycznej“ wchodzą: a) prezydent miasta lub jego zastępca jako przewodniczący; b) delegat grona c. k. konserwatorów; c) pięciu delegatów Rady miasta; d) delegat Towarzystwa technicznego; e) delegat stowarzyszenia budowniczych; f) delegat akademii sztuk pięknych; g) dwóch członków wezwanych drogą kooptacyi z grona osób fachowych; h) dyrektor budownictwa miejskiego jako referent. Radę artystyczną zwołuje na posiedzenie prezydent miasta, stosownie do zachodzącej potrzeby. Do powzięcia uchwały konieczną jest obecność przynajmniej trzech członków, nie licząc przewodniczącego. Członkowie Rady artystycznej wybierani będą na lat trzy. Głównym celem „Rady artystycznej“ będzie sprawa utrzymania i rozwoju charakterystyki stylowej miasta, odnośnie do starych i nowych budowli miejskich. Komisya ta będzie miała prawo zwierzchnicznego dozoru nad budownictwem miejskim, a do zakresu jej działania należeć będzie:

1) Ciągła styczność z budownictwem miejskiem i możność oglądania planów, gdy są w projektach w urzędzie budownictwa złożone, od chwili, gdy wychodzą z rąk artysty.

2) Prawo zatwierdzania tych planów odnośnie do ich stylowego wyglądu, oraz prawo zatwierdzania fasad do wszelkich gmachów, stawianych lub dozorowanych przez budownictwo miejskie w obrębie gminy.

3) Do obowiązków komisyi i do jej stałych czynności należy inwentaryzacya zabytków architektury, ich ocena i czuwanie nad stanem ich i odnową; obmyślanie dalszej użyteczności tych zabytków, które w jakikolwiek sposób podpadną uszkodzeniu częściowemu; sprawa zużytkowania placów pod pomniki i rozmieszczanie pomników w obrębie gminy.

R. m. Bartoszewicz radby, aby ludzie fachowi i artyści mieli w „Radzie artystycznej“ jeżeli nie przewagę, to przynajmniej równość głosów. Należałoby więc ograniczyć liczbę radców miejskich, mających wejść w skład tej „Rady“.

R. m. Jul. Nowak zgadza się z wywodami r. Bartoszewicza i zgłasza następnie wniosek, aby do „Rady“ powołani zostali także członkowie Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“ i „Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa“.

Po przemowie radców m. Muczkowskiego i Uderskiego, zabrał głos referent inż. Swierzyński i zaznaczył, że zamieszczony w projekcie ustęp, dotyczący kooptacyi dwóch członków do komisyi, odnosi się do przedstawicieli Towarzystw, których wyraźnego zdefiniowania żądał prof. Nowak.

Przyjęto wnioski komisyi; uchwalono także powołać do „Rady artystycznej“ delegata Towarzystwa upiększenia miasta Krakowa.

Rezygnacya pierwszego wiceprezydenta.

Na tajnem posiedzeniu przedłożył referent sekcyi prawniczej r. m. Bujak sprawę rezygnacyi I. wiceprezydenta miasta, p. Michała Chylińskiego. Odczytawszy pismo p. wiceprezydenta, w którym tenże przytacza powody swej rezygnacyi, przedstawił referent następujący wniosek sekcyi prawniczej:

„Rada m. Krakowa zezwala, w myśl § 51 statutu miejskiego pierwszemu wiceprezydentowi miasta, p. Michałowi Chylińskiemu, na złożenie urzędowania, a zarazem składa mu gorące podziękowanie i wyraża uznanie za gorliwe i znakomite pełnienie obowiązków.“

Po długiej i bardzo ożywionej dyskusyi politycznej, zarządził prezydent, na wniosek r. m. Ulanowskiego, tajne głosowanie kartkami. Ogółem oddano kartek 53, z tych 12 było pustych, 6 za nieprzyjęciem rezygnacyi p. Michała Chylińskiego, 35 za wnioskiem sekcyi prawniczej. Wobec tego przyjęty został wniosek tej sekcyi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawy wewnętrzne.

(Telegramy „N. Reformy“ z 5 listopada)

Audyencya bar. Becka.

Wiedeń. Wczorajsza audyencya prezydenta ministrów bar. Becka u cesarza trwała całą godzinę. Bar. Beck był wczoraj po pięciu tygodniach po raz pierwszy u cesarza i przedłożył obszerne sprawozdanie o sytuacyi, a także i o przesileniu czeskiem. Propozycyi świeżych mianowań ministrów w miejsce ustępujących Czechów nie mógł jeszcze bar. Beck przedłożyć, gdyż rokowania między Czechami jeszcze się nie zakończyły.

Ze stronnictw czeskich.

Praga. Onegdaj w Pradze radziły stronnictwa czeskie przez cały dzień. Choć rokowania jeszcze nie zostały zakończone, to jednak uważają za pewne mianowanie posła Praszeka ministrem rolnictwa, oraz to, że dr Pacak pozostanie na dotychczasowem stanowisku, zaś ministerstwo handlu prowadziłby prowizorycznie bar. Beck aż do chwili ogólnej rekonstrukcyi gabinetu.

Praga. Odezwa, wydana przez Staroczechów wzywa do najściślejszego połączenia się wszystkich stronnictw czeskich, aby posłowie czescy mogli uzyskać w Wiedniu taki wpływ na sprawy państwowe, jaki im się należy. Odezwa wzywa także do wspólnego postępowania przy przyszłych wyborach do Sejmu.

Praga. Komitet wykonawczy partyi narodowo-wolnomyślnej odbył wczoraj posiedzenie, na którem po referacie dra Kramarza o sytuacyi politycznej powzięto szereg konkretnych uchwał. W czwartek odbędzie się w Wiedniu wspólne posiedzenie posłów klubowych z komitetem wykonawczym stronnictwa nar.-woln., celem powzięcia ostatecznych uchwał.

Rada przemysłowa a ugoda.

Wiedeń. Pierwszy oddział Rady przemysłowej zajmował się wczoraj na posiedzeniu ugodą i po przeprowadzonej dyskusyi przyjął rezolucyę, w której dano wyraz oczekiwaniu, że traktat ten, który przy rozważeniu wszystkich danych i otrzymanych koncesyj musi się uznać za możliwy do przyjęcia, uzyska moc prawną. Rada wita dalsze trwanie wolnego wzajemnego handlu i wyraża oczekiwanie, że rząd nie poniesie żadnych ofiar dla utrzymania wspólności handlu. Wkońcu wyraża rządowi, a specyalnie bar. Beckowi podziękowanie za jego celowe i rzeczowe strzeżenie interesów przemysłu i handlu.

Rezolucya ta będzie przedłożona plenum Rady przemysłowej do przyjęcia.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z d. 5 listopada.)

Biskup Ropp.

Petersburg. Biskup Ropp wczoraj opuścił Petersburg. Na dworcu zebrało się katolickie duchowieństwo i wielu Polaków-katolików, którzy klęcząc odebrali od biskupa błogosławieństwo.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Do godz. 7 wieczorem znany był wynik wyborów do Dumy z 417 okręgów. Z tego wybrano 195 członków prawicy i monarchistów, 124 październikowców i umiarkowanych, 4 ze stronnictwa pokojowego odrodzenia, 35 kadetów, **14 polskich narodowców**, 6 Mahometan, 11 soc.-demokratów, 20 z lewicy i 2 dzikich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 5 listopada.

Wiedeń. Arcyks. Karol Stefan z rodziną wczoraj rano przybył tu z Żywca.

Londyn. Para królewska hiszpańska przybyła w odwiedziny do króla Edwarda do Candringhawn.

Wydalania z Ks. Poznańskiego.

Wiedeń. Niedawno doniosły dzienniki o wydaleniu Ludomira Czekońskiego z Poznania, który tamże otrzymał zajęcie u budowniczego. Jak się obecnie „Poln. Corresp.“ z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje, za inicyatywą ministra spraw zagranicznych sprawę tę poruszył ambasador austro-węgierski w Berlinie wobec rządu poznańskiego i wskutek tego kroku postępowanie w sprawie wydalenia Czekońskiego zostało wstrzymane.

Po zajściach w Czernowie.

Praga. Słowacki ksiądz Hlinka objeżdżać będzie większe miasta czeskie i wygłosi tam wykłady o prześladowaniu ludności słowackiej na Węgrzech. Dzienniki czeskie ogłaszają odezwę, która wzywa gminy czeskie, aby zajęły się losem 50 sierót po ofiarach z Czernowy. Dzieci te będą umieszczone w zakładach dobroczynnych wychowawczych.

Po procesie Hardena.

Berlin. Hr. Moltke wyjechał na Śląsk do siostry. — Prokurator oświadczył, że potrzebnem będzie zupełnie świeże przeprowadzenie całego postępowania procesowego z powodu objęcia sprawy przez prokuratoryę.

Nowa ustawa wojskowa w Szwajcaryi.

Berno szwajcarskie. Przyjęta onegdaj nowa ustawa wojskowa podnosi czas służby wojskowej, przeznaczony na wyćwiczenie rekrutów, z 45 na 65 dni.

Zdrowie papieża.

Rzym. „Osservatore Romano“ ogłasza, iż rozpowszechniona w dziennikach pogłoska o złym stanie zdrowia papieża jest zupełnie bezpodstawną. Papież cieszy się jak najlepszem zdrowiem.

Strajk w Bordeaux.

Bordeaux. Zastrajkowali tu robotnicy, zajęci ładowaniem towarów. — Policya strzeże porządku.

Konwencya cukrowa.

Paryż. Delegaci austryaccy, niemieccy i francuscy odbywają bez przerwy rokowania z delegatami rosyjskimi w sprawie warunków, jakie postawiła Rosya na wypadek przystąpienia do konwencyi cukrowej brukselskiej. — Delegaci państw uznają, że warunki Rosyi są nie do przyjęcia. Rosya chce zatrzymać swój dotyczasowy system bonifikacyjny i podatkowania cukru, a równocześnie nie zmniejszać kontyngentu eksportowego, przez co stałaby się najsilniejszą konkurentką w Londynie i Indyach dla innych państw eksportujących cukier. Wobec tego Austrya, Francya i Niemcy oświadczyły solidarnie, że ewentualnie rozbiją raczej konwencyę brukselską, zanim zgodzą się na warunki rosyjskie.

Pożyczka japońska.

Paryż. Francuski minister skarbu odbył konferencyę z japońskim ministrem skarbu.

Otwarcie uniwersytetu w Sofii.

Sofia. Bułgarska Agencya telegraficzna donosi: Wczoraj otwarto na wszystkich wydziałach tutejszego uniwersytetu półrocze zimowe.

Z Maroka.

Paryż. W środę lub czwartek zostanie przedłożoną w parlamencie księga żółta w sprawie marokańskiej. Minister Pichon wyczekuje jeszcze przyzwolenia kilku zagranicznych rządów w sprawie ogłoszenia dokumentów, dotyczących tych rządów. Dyskusya w Izbie odbyć się ma w piątek. Gdyby Izba pragnęła odroczenia dyskusyi, celem szczegółowego zbadania żółtej księgi, Pichon zgodzi się na to.

Madryt. Minister spraw zagr. zdał wczoraj prezydentowi ministrów sprawozdanie ze swej podróży do Paryża. Jak dziennik „Impartial“ się dowiaduje, minister spraw zagr. oświadczył, że spotkał się u Fallieres'a i u Pichona z nadzwyczajnie przyjaznem przyjęciem. Obaj wyrazili swe zadowolenie z porozumienia się obu państw. „Liberal“ donosi, że konferencye w Paryżu w rezultacie spowodują zmiany w polityce hiszpańskiej w tym kierunku, że siły Hiszpanii w Maroku zostaną wzmocnione.

Położenie finansowe w Ameryce.

Nowy Jork. Położenie finansowe dotychczas się nie polepszyło, gdyż ciągle objawia się brak gotówki. Personal licznych instytucyj przemysłowych znalazł się w bardzo przykrem położeniu, gdyż na pierwszego wypłacono mu gażę czekami, których nigdzie nie można zrealizować. W kilku miastach ponownie kilka banków zamknięto w ciągu dnia wczorajszego i giełdy, a także ogłoszono kilka następnych dni jako święta. Narady finansistów z Morganem na czele trwają dalej. Trust stalowy zamierza oddać do dyspozycyi 200 milionów dolarów w gotówce dla ulżenia targowi pieniężnemu.

Włamanie do kantoru Eibenschützów.

Śledztwo w sprawie włamania do kantoru Eibenschützów poczyna powoli wchodzić na właściwe tory, a wykrycie i aresztowanie sprawców jest już zdaje się blizkie urzeczywistnienia. Jak wiadomo, w ubiegły czwartek właściciel kantoru w Katowicach p. Hirschberg spowodował aresztowanie jednego ze sprawców włamania, niejakiego Jana Sobolewskiego, bandyty ze Sosnowca. Przy nim znaleziono około 10 tysięcy koron. Sobolewski nie chciał podać swych pomocników we włamaniu, twierdząc, że ich osobiście nie zna, ale wszelkie ślady wskazywały na to, że również i reszta włamywaczy pochodzi z Królestwa, względnie z Warszawy. Wobec tego też poszkodowany współwłaściciel kantoru p. Wilhelm Eibenschütz wyjechał do Warszawy, aby tam pomódz władzom we wyśledzeniu złodziei i oddaniu pod klucz.

Wczoraj do rodziny pp. Eibenschützów nadeszła właśnie depesza, lakoniczna, której treść jest jednak jasna, bo wskazuje na przytrzymanie w Warszawie drugiego ze szajki włamywaczy. Telegram brzmi krótko, że „drugiego sprawcę aresztowano, wszystko idzie pomyślnie“.

O szczegółach tych poinformował nas p. Eibenschütz, który też o dalszych poszukiwaniach włamywaczy udzielił nam następujących relacyj:

W sobotę wieczorem do kantoru Hirschberga w Katowicach wszedł pewien człowiek i chciał zmienić większą kwotę pieniężną w srebrze. P. Hirschbergowa, będąca naówczas sama w sklepie, podejrzywając pochodzenie tych pieniędzy, kazała przybyszowi przyjść nazajutrz w niedzielę, a gdy to uczynił, poleciła go aresztować. Okazało się, że aresztowany pochodził ze Schopinitz (?) koło Katowic, gdzie w jego mieszkaniu przebywali trzej młodzi ludzie, właśnie sprawcy włamania do kantoru Eibenschützów. Z powodu aresztowania jednego z nich w Katowicach dwaj inni czemprędzej znikli z Katowic, nie przestrzegłszy gospodarza, a zostawiając u niego część swych pieniędzy. Gospodarz chciał pieniądze pozostawione zmienić w kantorze katowickim, a dziwnym trafem udał się właśnie do p. Hirschberga, gdzie poprzednio jednego z włamywaczy ujęto.

Co się tyczy telegramu z Warszawy, donoszącego o ujęciu drugiego włamywacza, bliższe szczegóły w tej sprawie nadejdą prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego.

Zebranie funkcyonaryuszów pocztowych.

W niedzielę po południu w sali klubu pocztowego odbyło się liczne zebranie galic. poczmistrzów, ekspedyentów i oficyantów pocztowych, obojga płci. Z kraju przybyli delegaci oddziałów okręgowych i wiceprezes centralnego stowarzyszenia we Lwowie, poczmistrz p. Bieniecki z Rudek, który objął przewodnictwo obrad. Przybyli również zaproszeni posłowie: Petelenz, Staniszewski, Sikorski, Bujak, Gross i Stapiński.

Obrady zagaił delegat poczmistrz p. Przychocki z Gromnika, poczem poczm. Orzelski z Krakowa wygłosił obszerny referat, przedstawiając smutne stosunki służbowe poczmistrzów. Reorganizacyę innych kategoryj funkcyonaryuszów poczt przeprowadził rząd kosztem poczmistrzów i ekspedyentów, zabierając im dochody dawniej pobierane. Mowca przedstawił dalej wadliwy ustrój klasowych urzędów pocztowych, brak sił pomocniczych i wielką odpowiedzialność kierowników tych urzędów. Zakończył wnioskiem, wniesionym w b. r. na posiedzeniu Izby posłów przez pos. dra Gesmana, aby rząd w drodze ustawy zrównał pobory poczmistrzów I i II klasy z poborami trzech najniższych rang urzędników państwowych, przyznał im prawo posunięcia do wyższego stopnia płacy co trzy lata, takie same normy pensyjne, jak urzędnikom państwowym i oznaczył stale ilość lat służbowych, po których ekspedyenci pocztowi mogliby być mianowani poczmistrzami II klasy.

Mowca apelował także do obecnych posłów, aby wnioskowi powyższemu udzielili jak najenergiczniejszego poparcia.

Następny mowca p. Lubański, oficyant pocztowy z Krakowa, przedstawił położenie oficyantów pocztowych, którzy pełniąc najbardziej odpowiedzialną służbę, pozostają w najgorszych stosunkach materyalnych i służbowych. Zakończył wnioskiem do Izby posłów, aby wezwała rząd, ażeby jak najrychlej w drodze ustawy uregulował stosunki służbowe c. k. oficyantów pocztowych, a przedewszystkiem: zaprowadził 35-letnią służbę, nadał im tytuł „c. k. adjunktów pocztowych“, oznaczył najmniejszą płacę w kwocie 1600 K, przyznał im dodatki miejscowe w wysokości dodatków aktywalnych urzędników państwowych, polepszył stosunki awansu, rozwiązał stanowczo kwestyę urlopów, zaprowadził ustawowy spoczynek niedzielny, rozszerzył prawo pobierania płacy w razie choroby na przeciąg jednego roku, uregulował stosunki pensyjne w drodze ustawy, w szczególności przyznał najmniejszą pensyę 1000 K, podwyższył pensye wdowie, dodatki na wychowanie i odprawy.

Dalej przemawiała przewodnicząca Stowarzyszenia oficyantek pocztowych p. Habichtówna, żądając zrównania oficyantek pod względem praw i płac z oficyantami.

Poczmistrz p. Krzanowicz poruszył kwestye urlopów, spoczynku niedzielnego i świątecznego, rozszerzenie okresu praktyki kandydatów pocztowych na 9 miesięcy i szereg innych postulatów, dotyczących pragmatyki służbowej funkcyonaryuszy poczt.

Imieniem posłów krakowskich przemawiał pos. Petelenz. Mowca przedstawił zebranym tok dotychczasowych starań u rządu w celu polepszenia doli tych kategoryj funkcyonaryuszy pocztowych. Parlament „ludowy“ nie miał jeszcze sposobności zająć się temi sprawami, gdyż nie było dotychczas rozprawy budżetowej i z tego powodu nie miał możności okazania, że chce wogóle uregulować stosunki służbowe służby i urzędników państwowych. Mowca nie wątpi, że ta kwestya socyalna zostanie stosownie do potrzeb obecnych rozwiązaną. W końcu obiecuje we własnem i kolegów posłów imieniu gorliwie zająć się tą sprawą w parlamencie.

Przemawiał następnie poseł Stapiński. — Mowca przedstawił, że stronnictwo jego kwestyą poczt i stosunkami służbowemi ich funkcyonaryuszy żywo się zajmuje i sprawę tę posta-

wiło na jednem z naczelnych żądań stronnictwa ludowego. Szczególnie smutne są stosunki poczt w gminach wiejskich w całym kraju, i działalność ich wiele pozostawia do życzenia. Mowca zebrał i przygotował materyały, dotyczące stosunków pocztowych i przedłoży je na przyszłej komisyi budżetowej. Stronnictwo mowcy gotowe jest gorliwie sprawą tą się zająć.

Przemawiał również poseł Gross, obiecując popierać postulaty funkcyonaryuszy pocztowych.

Zgromadzenie uchwaliło wkońcu zgłoszone rezolucye co do ogólnej poprawy bytu i stosunków służbowych pocztmistrzów, ekspedyentów i oficyantów poczt obojga płci, z prośbą do posłów, aby postulaty te w parlamencie poparli.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 5 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Zacharyasza i Elżbiety.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 38, zachód o godz. 4 min. 10; długość dnia godzin 9 min. 32.

Teatr miejski w Krakowie: „Opieka wojskowa".

Cyrk Edison: Przedstawienia kinematograficzne o godz. 8 wiecz.

Odczyty: W Uniw. Lud. dra Włodz. Nowaka p. t. „Zasady chemii". — P. Sokalskiego p. t. „Michał Anioł w swych tytanicznych dziełach pędzla i dłuta" w Akademii sztuk pięknych o godzinie 7 wiecz.

Repertoar teatru lwowskiego: We wtorek b. m. „Walkirya" opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera (gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i ostatni pożegnalny występ p. Ign. Dygasa).

Wiadomości osobiste. Bawią w Krakowie dziennikarze i literaci z Warszawy pp. Ludwik Fryze, redaktor „Kuryera Porannego", Zygmunt Przybylski, ulubiony komedyopisarz, i p. Władysław Bukowiński, redaktor literackiego miesięcznika „Sfinks".

Wystawa dzieł Stanisławskiego. Otwarcie wystawy dzieł ś. p. Stanisławskiego w połączeniu z wystawą prac jego uczniów nastąpi we czwartek, dnia 7 b. m., o godzinie 11 przed południem. — W dniu otwarcia do godziny 1 zwiedzać wystawę będą mogły tylko osoby zaproszone przez komitet. Od godziny 1 wystawa otwartą będzie dla publiczności.

Wystawa obejmować będzie szereg najcenniejszych dzieł znakomitego artysty. Komitet dołożył starań, aby i w dziale prac jego uczniów znalazł się najcenniejszy dobór. Jednę ze ścian wystawy zdobić będzie wielki portret zmarłego, wykonany przez jednego z najświetniejszych malarzy rosyjskich, M. Nestierowa. — Wystawa Stanisławskiego obejmować będzie dwie sale: świetlicę i salę nr III, oraz umyślnie na ten cel urządzony pasaż. Uczniowie Stanisławskiego zajmą swemi pracami resztę gmachu.

Z kliniki chirurgicznej Uniw. Jagiel. Instytut ortopedyczny przy tutejszej klinice chirurgicznej otwarty jest codziennie od 3 do 5, oprócz niedziel i świąt.

Przypadek, czy usiłowane zabójstwo. P. Kazimierz Bogucki, introligator, zamieszkały w Nowej Wsi Narodowej, doniósł tutejszej policyi, że wczoraj wieczorem koło wałów kolei okrężnej do jego 19-letniej córki Kazimiery strzelił Piotr Kalina, mieszkający w tym samym domu, co Boguccy. Kalina, który niedawno powrócił z Ameryki, używający także pseudonimu Kozak, liczy lat około 45. Co mogło go skłonić do strzelania, na razie niewiadomo. Bogucka została tylko lekko zraniona. Policya wdrożyła śledztwo. — O ile można wnosić, przypadek jest wykluczony, a raczej przypuszczać należy, że Kalina strzelił z premedytacyą, pod wpływem chwilowego afektu.

Ceny mięsa w Podgórzu. Magistrat podgórski zawiadamia, że mięso w jatkach miejskich potaniało i sprzedawane będzie po cenach: od 1 kor. do 1 kor. 12 hal., a nadto: baranina od 1·04 do 1·20 kor., wieprzowina od 1·20 do 1·36 kor., cielęcina od 1·20 do 1·40 kor.

Proces kobiety o obrazę majestatu. Z Czerniowiec telegrafują nam: Żona socyalistycznego posła rumuńskiego, Gregorovicïego, stawała wczoraj przed sądem przysięgłych, oskarżona o obrazę majestatu, jakiej miała się dopuścić na zgromadzeniu wyborczem podczas ostatniej kampanii wyborczej do Rady państwa. Oskarżona twierdziła, że oskarżenie opiera się na fałszywem doniesieniu. — Po przesłuchaniu świadków, którzy zeznawali korzystnie dla oskarżonej, została ona uwolnioną.

Samobójstwo defraudanta. Z Temeszwaru donosi węgierskie Biuro korespondencyjne: Zastrzelił się tu adwokat Bernard Weiss. W kilku pozostawionych listach oświadcza on, że jako defraudant i fałszerz weksli nie chce dłużej żyć. — Obecnie wyszło na jaw, że Weiss pofałszował weksle, jak się zdaje, na kilkaset tysięcy koron i sprzeniewierzył pieniądze klientów.

Przygoda ks. Ludwiki Koburskiej. Z Genewy telegrafują: Ks. Ludwika Koburska miała tu bardzo przykre wydarzenie. Przybyła ona wraz z Matasiczem automobilem, aby starać się w bankach tutejszych o znaczniejszą pożyczkę. Wierzyciele zajęli jej automobil, który wartał 40.000 franków i księżna musiała koleją powrócić do Paryża, nie uzyskawszy w dodatku zamierzonej pożyczki.

Wypadek podczas poboru. Z Neapolu telegrafują: Podczas poboru do marynarki, wskutek ogromnego natłoku poborowych zawaliły się schody, przyczem 60 osób spadło na dół, z czego 15 odniosło rany, w tem 2 ciężkie.

Sprawa Łopuchinówny. Z Petersburga telegrafują: Panna Łopuchin, która — jak wiadomo — przed tygodniem zniknęła w Londynie, przybyła tu wraz z ojcem, b. szefem policyi petersburskiej. Zapewnia on, że córka jego nie miała wcale przygody romantycznej, lecz została rzeczywiście porwaną i umieszczoną w jednej z odległych dzielnic Londynu. Sprawcy chcieli wymusić na Łopuchinie znaczniejszą sumę za wydanie córki, lecz dowiedziawszy się, że nie posiada majątku, wypuścili ją.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister spraw wewn. zamianował dyplom. ekspertę dla środków żywności Józefa Chołmeckiego asystentem w Powsz. Zakładzie dla badania środków żywności w Krakowie.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr S. Turowski z Tarnowa, Ad. Gołębska z Krzeszowic, M. Mliojewic z żoną z Prądnika Czerw., Dr A. Nieć z Gaika, Prof. J. Peczak, Stan. Węgrzyn, Prof. J. Paksmurdzki z Jasła, Inż. E. Nowakowski z żoną z Miechowa, W. Deszyński, W. Poten z Czernichowa, J. Czarniecki z Sosnowca, B. Zwolińska z Gór Miechowskich (Król. Pol.), E. Kilarski ze Lwowa, Irena Karłowicz z Warszawy, J. Dzięgielewska z Kalwaryi, Inż G. Maziak z żoną z Podgórza, M. Weis ze Lwowa, Dr A. Jasiński z synem z Krosna, M. Zaykowska ze Lwowa, J. Dobrowolski z żoną z S. Sącza, S. Wolińska z Miechowa, Inż. L. Ruskiewicz z Warszawy, S. Chomiński z Czarnej Wsi, S. de Jaroszewski z Krakowa, Z. Wasilewski ze Lwowa, Inż. J. Sawicki, Dr J. Bandrowski z Warszawy, Inż. A. Borysiewicz z Warszawy, Ren. Douglas z Jurkowa, T. Dzierzkowski z Warszawy, Dr A. Rein porucznik z Wiednia, B. Praus z Warszawy, M. Falęcka z siostrą z Warszawy, J. Stodołkiewicz z Sosnowca, Prof. K. Rajtar z Woli Olałęckiej, Inż. Z. Przybylski z matką z Sanoka, S. Jantzen z Warszawy, St. Obertyński c. k. radca z Zabłotowa, W. Pankowski z żoną z Sanoka, Hr A. Czapski z Granicy, Hr. A. Marasse z Jurkowa, A. Średniawski z Górnej Wsi, K. Gebhardt z żoną z Wiednia, J. Kotasiński z żoną z Miechowa, J. Weinmann z żoną z Raciborza, J. Habura z córką z Tarnowa, E. Gaidatschek, J. Błaszczyk z Cieszyna, Dr St. Turowski z Tarnowa, B. Kasprzyk z Dąbrowy górn., W. Peszyński z Czernichowa, Inż. M. Bugielski z Dynowa, F. Budzyńska z Warszawy, J. Danecki z Dąbrowy gor., S. Piotrowski z Dąbrowy górn., W. Franke z Berlina, M. Koźniewska z Warszawy, W. Patello ze Stopnicy, W. Krasicki rejent z Dąbrowy, Franciszek Wyrzykowski z Ostrawy.

GRAND-HOTEL: J. van Lier z Berlina, J. E. v. Veen z Berlina, L. Górski z Warszawy, W. Bielschowsky z Berlina, E. Caro z Berlina, Dr G. Tepfer z Wiednia, L. Schnikler z Berlina, J. Mrozowska z Warszawy, G. Szaszkiewicz z Rzemieńca, L. Kaden ze Lwowa, J. hr. Stadnicki z Wielkiej Wsi, H. Tritschel z Kijowa, St. Żuk-Skarczewski z Doliny, J. Hope z Londynu, M. Tarłowska z Wołynia, W. Biesiadecki z Oświęcimia, Z. Podlewska z Warszawy, M. Teissinger z Białej, J. Klipper z Jasła.

HOTEL SASKI: W. Rakiewicz z Częstochowy, J. Łoziński z Gub. Kijowskiej, A. Joke z Wiednia, St. Wiśniewski z Warszawy, Br. A. Larisch z Bulowice, Kaz. Kędzierski z Częstochowy, H. Chełmicki z Warszawy, A. Lipiński z Morbanów, F. Brumler z Hameln, Franc. Niewczyk ze Lwowa, S. Mszerski z Szymanowa, J. Roum z Warszawy, V. Litwiński z Warszawy, M. Chojecka z Ukrainy, J. Rarlag z Werony, K. Toepfer z N. Sącza, W. Zubrowski z Sułkowic, W. Krasieborski z Warszawy, W. Rylski z Galicyi, H. Kottersch z Wiednia, K. Mecherzyński ze Zdółbunowa, L. Bernacki ze Lwowa, A. Surowicki z Tarnobrzega, E. Seeger z Komorna, E. Kostka z N. Sącza.

HOTEL POD RÓŻĄ: M. Cywusz z Kalisza, Kap. Fr. Skorupski z Krakowa, J. Małachowski z Puszczy Białowieskiej, J. Jakubowski z Tarnowa, J. Ślizyńscy z Liska, F. Gareis z Wurbenthalu, W. Malinowska z Warszawy, S. Rapaport ze Lwowa, Bog. Czerwińska z Łaz (Król. Pol.), E. Makowska z Częstochowy, A. Mieszkowska z Rachwałowic (Król. Pol.), M. Bronikowscy z Siionic (Król. Pol.), M. Zaborowska z Łętowic, A Dołęga Witkowicki z Kęt, A. Bielewiczowie z Oświęcimia, St. Witsch z Rzeszowa, M. Ostrowska z Nowobrzeska, Her. Bartel z Siedlec, S. Glanz z Bielska, W. Wojtalewicz z Wojsławia (Król. Pol.).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

L. W. 101708. 4772 5 0

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego galicyjskiego miejsca funduszowego w c. k. Akademii Maryi Teresy w Wiedniu ogłasza się niniejszem konkurs.

Kto więc życzy sobie umieścić w akademii syna lub młodzieńca poruczonego opiece winien wnieść do Wydziału krajowego prośbę najdalej do dnia 10 listopada 1907 włącznie z następującemi warunkami:

1. Metrykę chrztu należycie uwierzytelnioną na dowód że tenże ukończył rok ósmy a nie przekroczył roku dwunastego swego życia.

2. Świadectwem szkolnem na dowód, że kandydat ukończył z dobrym postępem przynajmniej trzecią klasę szkół pospolitych tak zwanych dawniej normalnych. Jeżeli kandydat uczył się dotychczas prywatnie, należy dołączyć oprócz świadectwa szkolnego świadectwo moralności wydane przez miejscowy Urząd parafialny.

3. Świadectwem lekarskiem o stanie zdrowia kandydata wystawionem przez c. k. protomedyka lub c. k. lekarza powiatowego tudzież poświadczeniem szczepienia lub przebycia naturalnej ospy.

4. Świadectwem o stanie majątkowym wydanem przez miejscowy Urząd parafialny a zatwierdzonem przez Zwierzchność gminną i c. k. Starostwo powiatowe w którem wyrazić należy, czy kandydat ma rodzeństwo i jak liczne, nakoniec

5. deklaracyę proszącego, że w razie przyjęcia do akademii sprawi kandydatowi wyprawę i będzie płacił do kasy zakładowej na uboczne wydatki corocznie po 500 Koron.

Program akademii oraz informacye o szczegółach wyprawy dla ucznia można przejrzeć w Archiwum Wydziału krajowego (Gmach sejm. na dole).

Przyjęcie do Akademii nastąpi w ciągu roku szkolnego 1907/8.

Podania wniesione po upływie terminu konkursowego lub też na ręce innej władzy nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 16 października 1907.

Piotrowski.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.